

FRANCISZEK SIELICKI

Wrocław

POLSKO-RUSKIE STOSUNKI WYZNANIOWE W XV WIEKU

Temat powyższy przedstawiałem w wielu opracowaniach dotyczących kontaktów polsko-ruskich do końca XIV w.¹ W XV stuleciu stały się one bardziej intensywne wskutek zacieśniania się unii polsko-litewskiej. Trzeba jednak powiedzieć, że unia ta nie była równoprawna, gdyż do Rady połączonych państw mogli wchodzić tylko biskupi katoliccy, prawosławni zaś nie. To samo dotyczyło piastowania wyższych stanowisk państwowych. Mogli je pełnić tylko katolicy. Musimy wszakże zauważyć, że wyrażała się przez to także wola Litwinów, którzy, będąc przeważnie katolikami, zapewniali sobie w ten sposób przewagę nad Rusinami. Ale należy również pamiętać, że wśród możnowładców Wielkiego Księstwa Litewskiego byli także Białorusini-katolicy, jak np. Stanisław Sakowicz, protoplasta prężnego rodu Sakowiczów, jeden z sygnatariuszy unii horodelskiej, fundator kościoła w Miadziole².

Wiadomo, że Władysław Jagiełło posługiwał się mistrzami ruskimi w przyozdabianiu świątyń katolickich i pomieszczeń zamkowych. Podsumowano, że za życia tego króla z jego fundacji powstało w Polsce siedem polichromii wewnątrz kościołów katolickich, wykonanych w konwencji bizantyjskiej, mianowicie cztery w katedrze gnieźnieńskiej, w kościele opackim benedyktynów na Łyścu, w kaplicy mansjonarzy oraz w kaplicy Św. Trójcy katedry krakowskiej na Wawelu. Zachowały się ponadto freski w kaplicy Św. Trójcy na zamku lubelskim, w kolegiacie wiślickiej i kolegiacie sandomierskiej. Przy czym, jak

¹ Zob. F. S i e l i c k i, *Stosunki kulturalne między Polską a Rusią Halicką w XIV w.*, „Przegląd Humanistyczny”, 1983, nr 5, s. 127 (podana jest literatura wcześniejsza).

² E. K e l m a, *Ród Sakowiczów i jego majątności w XV i poł. XVI w.*, „Lituano-slavica posnaniensia. Studia historica”, 3 (1989), s. 155-158.

dowodzi znawca problemu, Jagiełło ufundował te freski nie tylko z upodobania do sztuki bizantyjskiej, lecz także ze swej głębokiej pobożności, gdyż był gorliwym katolikiem, żywił szczególny kult do Matki Boskiej³. Katolikiem był również, podobnie jak jego otoczenie, wielki książę litewski Witold (1350-1430).

Sytuacja polityczna Rusinów prawosławnych nieco się poprawiła za panowania syna Jagiełły, Kazimierza Jagiellończyka (1427-1492; w. ks. lit. od r. 1440, król od r. 1447). Wprawdzie miano do niego pretensję, że wydał w 1481 r. akt zabraniający budowy cerkwi prawosławnych w Wilnie i Witebsku, a nawet ich restauracji, ale w sumie prawosławni Rusini nazywali go „sprawiedliwym i dobrym”, gdyż w innym czasie nadawał przywileje i ulgi cerkwiom, duchowieństwu i wiernym prawosławnym. Ceniono go za to, że w 1447 r. wydał przywilej, w którym nadawał całej szlachcie W. Ks. Litewskiego „prawa tyje, zwoleństwa, twierdosti, jakoż imiejut’ prełaty, kniażata, rytieri, szlachticzi, bojarie, miesticzi Koruny Polskoje”⁴.

O stosunkowo sporej wolności, jaką cieszyła się Ruś prawosławna w granicach piętnastowiecznej Rzeczypospolitej, świadczy to, że wiosną 1471 r. starszyzna nowogrodzka wysłała posłów do Kazimierza Jagiellończyka, którzy, jak to przekazał latopis tamtejszy, zwrócili się z następującą prośbą: „Jesteśmy wolni ludzie, Wielki Nowogród, bijemy ci czołem, sprawiedliwemu królowi, z prośbą, ażebyś, Panie, naszemu Wielkiemu Nowogrodowi i nam władcą był. I archiepiskopa każ nam postawić swemu metropolicie Gregorowi, i kniaziów nam daj ze swego państwa”⁵. Jednak wolność, jaką cieszyli się ruscy panowie na Litwie, była względna, skoro wielu magnatów ruskich nie było z niej zadowolonych. Z obawy przed ich rokoszem, jak podaje Długosz, Kazimierz nie rozpoczął z Moskwą wojny o Nowogród.

Feudałowie ruscy mieszkający na pograniczu litewsko-wielkoruskim opowiadali się to za Kazimierzem, to za Moskwą. Jedną z przyczyn było to, że mimo formalnego zrównania w 1434 r. bojarów prawosławnych z katolikami, główną rolę w państwie litewskim odgrywali możnowładcy katoliccy. Dodajmy jeszcze, że Kazimierz Jagiellończyk podtrzymywał istniejące w jego rodzie zamięłowanie do sztuki ruskiej, w czym wspierała go także żona Elżbieta

³ T. M. T r a j d o s, *Treści ideowe i kręgi stylistyczne polichromii bizantyjskich w Polsce*, „Zeszyty Naukowe Wydz. Hum. UG.”, 1982 z. 3, s. 157-172.

⁴ W. D o r o s z k i e w i c z, *Nowolatinska poezija Białorusii i Litwy I poł. XVI w.*, Minsk 1979, s. 22; H. W i s n e r, *Unia*, Warszawa 1988, s. 92.

⁵ Zob. *Oczerki istorii SSSR. IX-XIII.*, Moskwa 1953, s. 274.

Rakuszanka (1436-1505). Na ich zlecenie mistrzowie ruscy namalowali w 1470 r. freski w kaplicy świętokrzyskiej katedry wawelskiej⁶.

Po śmierci Kazimierza Jagiellończyka wielkim księciem litewskim (od r. 1492) został jego syn Aleksander Jagiellończyk (1461-1506; od r. 1501 także król polski). Zaznaczył się jako krzewiciel katolicyzmu i polskości w W. Ks. Litewskim, opiekun tutejszych klasztorów (w 1497 r. np. wydał specjalny przywilej dla klasztoru św. Mikołaja pod Kijowem)⁷. W 1494 r., po nieudanej wojnie z Rusią Moskiewską, zawarł sojusz z Iwanem III, wzmocniony ożenkiem z córką Iwana Heleną (1495). Ślub odbył się w Wilnie, jednocześnie w obrządku katolickim i prawosławnym. Doszło podczas niego do incydentu: w czasie gdy biskup katolicki odmawiał modlitwę po łacinie, pop moskiewski Foma zaczął głośno towarzyszyć mu modlitwą prawosławną, przeszkadzając biskupowi. Mimo że „biskup i wielki kniaź [Aleksander] zwymyślali go mocno”, Foma „jednak odmawiał modlitwę”⁸. Sprawozdawcy moskiewscy zapewniali w ten sposób Iwana, że ślub był ważny także z punktu widzenia prawosławnego.

Inne źródła podają jeszcze dodatkowe szczegóły związane z tym ożenkiem, a istotne dla naszego tematu. Helena (1476-1573) była córką Zofii Paleolog, bratanicy ostatniego cesarza greckiego Konstantyna XI Paleologa, która aż do czasu ślubu z Iwanem III (1472) mieszkała w Rzymie, gdyż Konstantynopol zajęli Turcy. To widocznie po niej Helena odziedziczyła, jak zobaczymy, otwarty stosunek do łaciny i kultury zachodniej. Iwan pertraktował z posłami w sprawie gwarancji zachowania prawosławia córki i budowy soboru prawosławnego na zamku wileńskim oraz jej dworu prawosławnego. Lecz Helena zrezygnowała z budowy soboru, tłumacząc ojcu, że wystarczy jej znajdująca się w pobliżu cerkiew Przemyskiej. Poza tym, jak pisze jej polski biograf, stworzyła sobie dwór bynajmniej nie „schizmatyczny”. Kancelaria W. Ks. Litewskiego przeszła z używania języka ruskiego na język łaciński. Na dworze pełno było Polaków, m.in. biskupi Tabor i Erazm Ciołek, profesor Akade-

⁶ Zob. W. M o l é, *Sztuka bizantyjsko-ruska, w: Historia sztuki polskiej w zarysie*, t. I. Kraków 1962, s. 161.

⁷ J. L. N i e m i r o w s k i j, *Nacząto sławianskiego knigopieczatania*, Moskwa 1971, s. 31; Z. W ó j c i k, *Wstęp do: E. L a s s o t a i W. B a u p l a n, Opisy Ukrainy*, tłum. Z. Stasiewska, S. Meller, Warszawa 1972, s. 182.

⁸ D. S. L i c h a c z o w, *Powiesti russkich posłow*, w: *Putieszestwija russkich posłow XVI-XVII ww.*, Moskwa 1954, s. 319, 325-326.

mii Krakowskiej Wojciech z Brudzewa i inni. W tym otoczeniu przejmowała humanistyczną kulturę i szybko uczyła się po polsku.

O tym wszystkim szły donosy do Iwana III, który w listach do niej czynił ostre wyrzuty, bo oto wpływy prawosławia na Litwie zamiast wzrastać, słabły, a Iwanowi bardzo zależało na nich, gdyż poprzez Cerkiew chciał realizować plany podporządkowania sobie ziem litewsko-ruskich. Zarzucał ponadto Aleksandrowi, iż kazał postawić „bóżnicę rzymskiego zakonu” w Połocku i innych grodach, czego nie było za Kazimierza Jagiellończyka⁹. Sytuacja Heleny skomplikowała się w związku z koronacją jej męża na króla polskiego (12 XII 1501), gdyż zgodnie z ówczesnym prawem, jako prawosławna nie mogła być koronowana na królową Polski. Najpierw nalegano na nią, by przystąpiła do unii florenckiej – dla umożliwienia koronacji, jednak odmówiła. Podróżowała po Polsce, była na Jasnej Górze, tu adorowała obraz Matki Boskiej Częstochowskiej, przypominający jej ikony bizantyjskie¹⁰.

Podajmy teraz informacje o hierarchii cerkiewno-kościelnej na ziemiach ruskich piętnastowiecznej Rzeczypospolitej. Władcy polscy (Kazimierz Wielki) i litewsko-ruscy już w XIV w. zabiegali o utworzenie odrębnej metropolii dla tutejszej ludności prawosławnej i to im się udało. Po metropolicie Antoniuszu (urzędującym w Haliczu od 1371 r.) stanowisko to otrzymał Cyprian (1375), który był z pochodzenia Bułgarem¹¹. Po jego śmierci (1406) prowincją litewską zarządzał metropolita Focjusz (Grek z pochodzenia), urzędujący w Moskwie jako ustanowiony przez Konstantynopol metropolita całej Rusi. Wizytował on ziemie litewskie (1411, 1412). Wysuwano przeciwko niemu zarzuty, że troszczył się tylko o ściąganie danin. Nie był on zresztą lubiany także w Moskwie. W tej sytuacji książę Witold w 1416 r. samowolnie (na synodzie w Nowogródku) powołał metropolitę litewskiego Grzegorza Camblaka, bratanka Cypriana, jednakże po jego śmierci (1419) Litwa znów uznała Focjusza.

Metropolita Grzegorz Camblak (ok. 1365-1419) był jednocześnie wysoko cenionym pisarzem cerkiewnym, jego dzieła cieszyły się uznaniem także wśród Rosjan (zostały włączone do zводу Wielkie Czetji Mineje, sporządzonego w XVII w. przez metropolitę moskiewskiego Makarego). W 1418 r. wyjechał na sobór do Konstantynopola, na którym wygłosił mowę do papieża

⁹ J. G a r b a c i k, *Helena*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. IX, Kraków 1960, s. 359-362.

¹⁰ Tamże, s. 261.

¹¹ Zob. S i e l i c k i, dz. cyt., s. 119, 125.

Marcina V w imieniu Rusinów i Wołochów, zwracając się o dokonanie unii katolicyzmu i prawosławia¹². W r. 1433 z inicjatywy w. księcia Świdrygiełły (następcy Witolda) na metropolitę litewskiego został wyświęcony biskup smoleński Gerasim, który wbrew księciu zaczął paktować w sprawie nawiązania stosunków z Rzymem. Wrogi mu Świdrygiełło, poplecznik separatystycznie nastawionych magnatów prawosławnych, kazał go w 1435 r. spalić żywcem w Witebsku, ku oburzeniu prostego ludu prawosławnego¹³.

Niedługo potem znowu nastąpiła wspólna metropolia moskiewsko-litewska, gdy na jej rządcę skierowano w 1436 r. Greka Izydora (ok. 1380-1463). W 1437 r. Izydor wyjechał na Sobór Florencki, tam bardzo aktywnie występował na rzecz unii i chętnie podpisał akt zjednoczeniowy Kościołów. Papież Eugeniusz IV nadał mu tytuł kardynała i wyznaczył legatem dla Litwy, Infant i Rusi Moskiewskiej. W drodze powrotnej objechał on ze swoją stuosobową świtą wszystkie większe miasta litewsko-ruskie i niektóre polskie: Lubowlę, Sącz (tu spędził Wielkanoc 1440 r.), był w Krakowie, gdzie złożył wizytę królowi Władysławowi (późniejszemu Warneńczykowi) i jego bratu Kazimierzowi Jagiellończykowi. Kolejno jechał przez Wojnicz, Tarnów, Pilzno, Ropczyce, Rzeszów, Łańcut, Przeworsk, Jarosław, Radymno, Przemyśl, Mościska, Sądową Wisznę, Gródek, Lwów, Halicz (21 maja 1440 r.), znowu zawrócił do Lwowa. Stąd droga prowadziła przez Bełż, Hrubieszów, Chełm (gdzie był 20 lipca), Włodawę, Brześć, Wołkowysk, Troki (11 VIII), Wilno, Miedniki, Oszmianę, Krewo, Mołodeczno, Łohojsk, Borysów, Druck, Orszę, Smoleńsk, Wiaźmę. 19 IX przyjechał do Moskwy, z której jednak został wydalony przez Wasyla II.

Wiadomo z innych źródeł, iż prawosławni ojcowie soboru wybrali Izydora na jednego ze swych „oratorów”. W rozmowie z papieżem powiedział m.in., że „biskupi ruscy nie są uczeni” (rację jego słowom przyznawał później znany dziewiętnastowieczny historyk Cerkwi ruskiej metropolita Makary-Bułgakow). W drodze powrotnej Izydor wysłał z Węgier (5 III 1440 r.) pismo okólne do hierarchii katolickiej i prawosławnej Litwy i Rusi, w którym zawiadamiał o dokonanej unii i nawoływał do jej przyjęcia. Podczas pobytu w Krakowie celebrował w przepełnionej katedrze wawelskiej mszę w obrządku greckim (unia florencka orzekła, iż różnice obrządków liturgicznych nie

¹² J. K ł o c z o w s k i, *Europa słowiańska w XIV-XV w.*, Warszawa 1984, s. 345.

¹³ J. D r a h u n, *Unijackaja carkwa Bielarusi i dziaŕžaunaja palityka*, w: *Z historyjaj na „Wy”*, red. U. Arlou, Minsk 1994, s. 90; W. C z a r o p k a, *Zazirniem u dakumienty*, tamże, s. 160-161.

są istotne). Jednakże, gdy we Lwowie zaczął w tamtejszej cerkwi odprawiać mszę w obrządku łacińskim, wywołało to wzburzenie wiernych i protest przeciwko unii. Podobnie było w innych miejscowościach. Unii sprzyjał tylko książę kijowski Aleksander Włodzimierzowicz, sprawujący swą władzę z ramienia Rzeczypospolitej, przyjął ją książę smoleński Jerzy. Ale pozostali możnowładcy prawosławni, jak też wierni spośród mas ludowych wyrażali sprzeciw¹⁴.

Po wydaleniu z Moskwy Izydor nadal przez jakiś czas zarządzał prawosławną metropolią litewską. W 1443 r. wymógł na Władysławie (Warneńczyku) zrównanie praw duchowieństwa prawosławnego z katolickim. W r. 1457 metropolitą Rusi litewskiej został mianowany uczeń Izydora, Grek Grzegorz. Miał on być metropolitą całej Rusi, lecz i jego Moskwa nie przyjęła. Po śmierci Grzegorza metropolitą został wybrany (1474) biskup smoleński Mizail (Misaił) Pstrucki (zm. 1480). Był on zwolennikiem unii z Rzymem¹⁵. Trzech następnych metropolitów: Symeon (1477-1488), Jona Klezna (1488-1494) i Makary (1495-1497, protegowany w. księżnej Heleny) było przeciwnikami unii, lecz Józef Bułharynowicz (biskup smoleński, metropolita w latach 1499-1503) sprzyjał jej. W 1500 r. wystosował do papieża pismo z wyrazami posłuszeństwa i uznaniem wiary katolickiej wedle postanowień florenckich¹⁶.

Unia florencka zakończyła się tedy niepowodzeniem, odegrała jednak ważną rolę w dziele zrównania w prawach ludności prawosławnej i katolickiej na ziemiach litewsko-ruskich. Z jej datą ustało właściwie w piętnastowiecznej Rzeczypospolitej używanie określenia „schizmatycy” w odniesieniu do prawosławnych i zaczęto dopuszczać ich do sprawowania urzędów. Jak już wspominałem, w 1443 r. z nacisku metropolity Izydora, król Władysław (Warneńczyk) wydał dekret równający w prawach duchowieństwo ruskie z polskim (choć w praktyce nie był on w pełni przestrzegany).

¹⁴ Zob. F. S i e l i c k i, *Podróż bojarzyna Borysa Szeremietiewa przez Polskę i Austrię do Rzymu oraz na Maltę. 1697-1698*, Wrocław 1975, s. 129-134; R. Ł u ż n y, *Słowo o Bogu i człowieku*, Kraków 1995, s. 143-150; B. R a m m, *Papstwo i Ruś w X-XV wiekach*, Moskwa 1959, s. 233-235; S. M. S o ł o w i o w, *Istorija Rossii s drevniejszych wriemion*, t. II, Moskwa 1963, s. 578; omówienie przebiegu unii florenckiej i jej rezultatów zob. W. H r y - n i e w i c z OMI, *Kościół siostrzane*, Warszawa 1993, s. 291-314; t e n ż e, *Przeszłość zostawić Bogu. Unia i uniatyzm w perspektywie ekumenicznej*, Opole 1995, s. 21-32.

¹⁵ T. Ś l i w a, *Kościół prawosławny w Polsce*, w: *Historia Kościoła w Polsce*, t. I, red. ks. B. Kumor i ks. Z. Obertyński, Poznań 1974, s. 391.

¹⁶ K ł o c z o w s k i, dz. cyt., s. 135; H r y n i e w i c z, *Przeszłość*, s. 24-25.

W 1476 r. odżyła na Litwie myśl o unii z Rzymem. Wspomniany metropolita Mizail Pstrucki oraz przedstawiciele duchowieństwa ruskiego, szlachty i rodów książęcych wysłali do papieża Sykstusa IV pismo, zatytułowane Poselstwo do Papieża Rzymskiego Sykstusa IV od Duchowieństwa i od Książąt i Panów Ruskich w roku 1476. Zaczynało się ono od peanu na cześć papieża, następnie zawierało opis stanu Cerkwi ruskiej w Rzeczypospolitej, wywód na temat równoprawności wschodniego i zachodniego chrześcijaństwa, wyrażało solidarność z postanowieniami unii florenckiej. Dalej ukazany był kontrast między papieżem jako dobrym pasterzem, a pasterzami złymi, tj. miejscową hierarchią i duchowieństwem łacińskim, na które skarżą się sygnatariusze listu. Załączona była prośba do papieża o zbadanie przyczyn rozdzwiewu między obu wyznaniem, by doprowadzić do ustanowienia „pokoju i miłości, aby każdy z nich swojego Kościoła obyczaje i ustawy nienaruszenie wiedział i chował, aby każdy z nich w swoim mocnie stał, aby oto ta ściana przegrody i nieprzyjaźni, która jest między nami, była rozwalona i żeby się pojednali oboje w jednej miłości chrześcijańskiej, jako o tym napisane jest: «Błogosławieni pokój czyniący, albowiem tacy synami Bożymi będą» [...]»¹⁷.

Słowa te przypominają nam dzisiejsze nawoływania ekumeniczne. Z tegoż listu dowiadujemy się, że podobne pismo jego sygnatariusze wysłali papieżowi już parę lat wcześniej za pośrednictwem legata papieskiego kardynała Antoniego, gdy ten wracał z Moskwy po zawiezieniu tam wspomnianej Zofii Paleolog, poślubionej przez Iwana III (1472), lecz nie otrzymali odpowiedzi, co ich mocno zasmuciło. Trzeba przyznać, że list ten, opublikowany na początku XVII w. w Wilnie nie jest dotąd należycie zbadany¹⁸. Wśród jego sygnatariuszy występował m.in. namiestnik witebski Iwan Chodkiewicz oraz jego syn Paweł Chodkiewicz, starosta kamieniecki¹⁹.

Tak więc od połowy XV w. następowało na ziemiach litewsko-ruskich stopniowe wyrównywanie praw ludności prawosławnej i katolickiej. Przypomnijmy, że w czasach Władysława Jagiełły obowiązywał jeszcze zakaz ożenków między prawosławnymi i katolikami. Wedle statutu wileńsko-kaliskiego z 1420 r. nie można było budować nowych cerkwi, a przy konwersji z pra-

¹⁷ W. M o k r y, *Nurt chrześcijański w literaturze ukraińskiej XI-XX w.*, w: *Dzieło chrystianizacji Rusi Kijowskiej i jego konsekwencje w kulturze Europy*, red. R. Łużny, Lublin 1988, s. 333; Ł u ż n y, dz. cyt., s. 159-170; H r y n i e w i c z, *Przeszłość*, s. 47-58.

¹⁸ M. N i k o ł a j e v, *Pałata knihopisnaja*, Minsk 1993, s. 32-33.

¹⁹ A. S m a ł a n c z u k, *Radawod Chadkiewiczau*, w: *Nasz radawod*, red. D. Karau, kn. V, cz. 1, Hrodna 1993, s. 7.

wosławia na katolicyzm obowiązywał powtórny chrzest. Prawosławni mieli też ograniczenia w sprawowaniu wyższych urzędów państwowych. Po unii florenckiej ograniczenia te, jak już wspomniano, były likwidowane. Duchowieństwo prawosławne miało niemałe przywileje, korzystało z opieki królów, poszczególnych magnatów i szlachty. Tolerancja ta w pewnym stopniu ukształtowała się już w wiekach poprzednich i najpełniej chyba widzimy ją w traktacie Pawła Włodkowica, ogłoszonym w 1417 r. na soborze w Konstancji, w którym odparł on tezę Krzyżaków, że „kapłanów Rusinów za to, że są oczywistymi heretykami, nie mniejszą jest zasługą zabijać, niż pogan”, co miało usprawiedliwiać postępowanie Zakonu w najazdach na Litwę. Otóż Włodkowic (ksiądz, rektor Uniwersytetu Krakowskiego) nazwał tę tezę właśnie heretycką, ujmując się tym samym za duchowieństwem prawosławnym²⁰. Niemniej jednak należy stwierdzić, że pozycja społeczna duchowieństwa prawosławnego była wciąż praktycznie niższa niż katolickiego.

Powstawały jednak wciąż nowe cerkwie i klasztory, np. słynny monaster supraślski (1498), którego fundatorem był wojewoda nowogródzki i marszałek W. Ks. Litewskiego Aleksander Chodkiewicz wraz z arcybiskupem smoleńskim Józefem Sołtanem. Również na Rusi Czerwonej Cerkiew zajmowała silną pozycję, dominując nad słabym tu jeszcze Kościołem katolickim. Przy cerkwiach istniały szkoły, prowadzone przez bractwa cerkiewne. Bractwo lwowskie powstało już w 1439 r., a wileńskie – w 1458. Historyk ukraiński Michał Maksimowicz zwrócił swego czasu uwagę, że wojewodami kijowskimi w 2. połowie XV w. byli wyłącznie Litwini i Rusini: Martyn Gasztold (1471), Iwan Chodkiewicz (1482), Jury Pac (1492)²¹. Należy więc sądzić, że działalność Cerkwi nie znajdowała tam ograniczeń ze strony czynników polskich.

Arcybiskupstwo łacińskie we Lwowie powstało dopiero w 1412 r., z podległymi mu biskupstwami przemyskim, chełmskim, kamienieckim, włodzi-mierskim, kijowskim oraz mołdawskim. Biskupami kijowskimi też byli Litwini i Rusini: Stanisław, brat Martyna Gasztolda (1473), po nim Wojciech Narbut, Mateusz Ostikowicz, Jan Andruszewicz, Mikołaj Pac i inni. Na stoli-

²⁰ Zob. G. W a s i u k, D. K a r i e w, *Politika prawiaszczich krugow Rieczy Pospolitoj po odnoszeniju k prawosławnomu nasielieniju gosudarstwa wo II poł. XVI-XVIII ww.*, w: *Nasz radawod*, kn. IV, cz. 2, s. 369-370, 407; L. Ehrlich, *Pisma wybrane Pawła Włodkowica*, t. II, Warszawa 1966, s. 188.

²¹ M. B a t w i n n i k, *Brackija szkoły*, „Połymia”, 1970, nr 9, s. 248; M. M a k s i - m o w i c z, *Sobranije soczinienij*, t. I, Kijew 1876, s. 152.

cy biskupiej w Wilnie w r. 1462 zasiadł pierwszy niewątpliwy Litwin – Jan Łosowicz²².

Ważną rolę w W. Ks. Litewskim odgrywały zakony. Na początku XV w. powstał w Trokach zakon benedyktynów. Za Witolda istniały dwa klasztory augustianów białych – w Bystrzycy i Miednikach. Zakon augustianów był też w Brześciu. Dominikanie byli w Kamieńcu Podolskim i Łucku, mieli też trzy domy klasztorne w Kijowie. Franciszkanie mieli swoje klasztory w Pińsku, Kownie, Drohiczynie i cztery domy w Wilnie²³. Franciszkanie-bernardyni bardzo aktywnie działali pod koniec XV w. w Połocku, nawracając kilka tysięcy prawosławnych na katolicyzm, w tym rodzinę Skorynów, z której pochodził znakomity drukarz białoruski Franciszek Skoryna (ok. 1485-1551). Bernardyni odznaczali się tolerancją wobec prawosławia, uznawali ważność cerkiewnych sakramentów, w tym chrztu, nie żądali reabtyzacji. Znajdowali się w przyjaznych stosunkach z w. księżną Heleną, która zdeponowała u nich swe klejnoty. Znali dobrze język ruski, głosili w nim kazania. Właśnie ich edukacji Franciszek Skoryna zawdzięczał dobre przygotowanie do podjęcia studiów na Uniwersytecie Jagiellońskim²⁴.

Rozszerzanie się Kościoła katolickiego na ziemiach ruskich wywoływało jednak niechęć, a czasem i nienawiść do „łaciństwa”, która znalazła m.in. wyraz w piętnastowiecznej księdze nazywanej *Sbornik Protiw łatyn i Lachow*, powstałej na Rusi Zachodniej²⁵. Wyraziło się to również w latopisach, o czym niżej. Cerkiew prawosławna poczuła, że nie może jednak skutecznie rywalizować z Kościołem katolickim, gdyż uświadomiła sobie m.in. jego przewagę intelektualną. Jak twierdził historyk ukraiński Michał Hruszewski, po upadku Bizancjum (1453) Cerkiew słabła, nie miała siły, aby zaradzić należycie potrzebom życia²⁶.

²² Z. K u r z o w a, *Polszczyzna Lwowa i Kresów południowo-wschodnich do 1939 r.*, Warszawa 1983, s. 22-23; M a k s i m o w i c z, dz. cyt., s. 152.

²³ L. A. K o r n i ł o w a, *Katolickieskije monaszeskije ordiena w Wielikom Kniażestwie Litowskom w konce XIV – I trieti XV w.*, w: *Nasz radawod*, kn. IV, cz. 2, s. 243-248.

²⁴ K. K a n t a k, *Bernardyni polscy*, t. I, Lwów 1933, s. 171-179; A. M a l d z i s, *F. Skaryna jak pryhilnik zblizennia i uzajemazrazumiennia ludziej i narodau*, Minsk 1988, s. 26-28. O zjawisku reabtyzacji Rusinów zob.: H r y n i e w i c z, dz. cyt., s. 26-29.

²⁵ A. S. O r ł o w, *O galicko-wołyńskom letopisanii*, Trudy Otd. Driewnierusskoj Litieratury, t. V, 1977, s. 29.

²⁶ A. K a r b o w i a k, *Dzieje wychowania i szkół w Polsce w wiekach średnich*, t. III, Lwów 1923, s. 468.

Elementy dotyczące spraw wyznaniowych spotykamy także w materiałach na tematy współżycia prawnego i ogólnokulturalnego Polaków i Rusinów w XV w., np. w dziedzinie języka. Oto rutenizmy trafiały do niektórych polskich zabytków literackich pochodzenia kościelnego. W *Rozmyślaniach dominikańskich*, spisanych na początku XVI w., ale tworzonych wcześniej, fragmenty przeznaczone do czytania nabożnego nazywane są „czcienia”, co wygląda – być może – na pożyczkę analogicznego terminu ruskiego *cztenija*²⁷. Wzmianki dotyczące kwestii wyznaniowych występują oczywiście w piętnastowiecznych dokumentach jurydycznych. Dowiadujemy się więc o istnieniu zarządzenia, że połowę rady miejskiej w Wilnie mieli stanowić rajcy katolicy, a połowę prawosławni, że do rady najwyższej W. Ks. Litewskiego wchodziło 59 katolików i 48 prawosławnych. W cechach mieszczańskich członkowie prawosławni mieli te same prawa, co katolicy. We Lwowie natomiast stosowano pewne restrykcje wobec prawosławnych urządzających procesje. Jednakże władze miejscowe, chociaż katolickie, nie zmuszały nikogo do przechodzenia na katolicyzm. W Połocku rada miejska składała się z 10 katolików i 10 prawosławnych²⁸.

Szczególnie nas tu interesują piętnastowieczne przekłady utworów literacko-religijnych z polskiego na język ruski. Przypuszcza się, iż dokonali ich Rusini katolicy, których szczególnie dużo było na ziemiach litewsko-białoruskich. Mało w nich było cerkiewnosłowianizmów, za to dużo polonizmów. Były to zachodnie opowieści apokryficzne *Męka Chrystusa* i *O trzech królach* oraz *Żywot św. Aleksego*, znane z wersji polskich powstałych w 2. połowie XV w.²⁹. Przekłady te świadczą, że piętnastowieczni katolicy ruscy dobrze znali pismo i język polski. Niektórzy znów spośród nich, niezbyt dobrze znający pismo i język łaciński, posługiwali się książeczkami do nabożeństwa napisanymi cyrylicą. Wnioskujemy o tym z faktu zachowania się takiej książeczki należącej do królowej Zofii, czwartej żony Władysława Jagiełły (zm. 1461 r.), o której wiadomo, że zbierała książki łacińskie i ruskie (dzięki niej

²⁷ J. L e w a ń s k i, *Polska pisząca w XIV i XV w.*, w: *Polska dzielnicowa i zjednoczona*, red. A. Gieysztor, Warszawa 1972, s. 518.

²⁸ A. P. H r y c k i e w i c z, *Palitycznaje stanowiszcza Biełarusi u epochu Skaryny*, w: *Spadczyna Skaryny*, ukł. A. Maldzis, Minsk 1989, s. 23-25; Ś l i w a, dz. cyt., s. 385; Z. J. K o p y s s k i j, *Socjalno-politiczeskoje razwitiye gorodow Biełorussii*, Minsk 1975, s. 102; A. P o d r a z a, *Dzieje ziem ukraińskich*, w: *Ukraina. Teraźniejszość i przeszłość*, red. A. Podraza, Kraków 1970, s. 250-251.

²⁹ Zob. F. S i e l i c k i, *Wybór tekstów z folkloru białoruskiego i literatury starobiałoruskiej*, Wrocław 1993, s. 16-21.

zachował się też najstarszy przekład Biblii na język polski). Przypomnijmy, że królowa, córka księcia Andrzeja Holszańskiego, zwana powszechnie Sonką, do zamęścia wyznawała prawosławie. Książeczka królowej, swego rodzaju mszalik, była napisana gładolicą. Przypuszcza się, że jej przeznaczeniem było wprowadzenie osoby przyzwyczajonej do obrzędów prawosławnych w ceremoniał mszy łacińskiej. Badaczom białoruskim znana też jest inna książeczka do nabożeństwa katolickiego pochodząca z XV w., zatytułowana *Kak sia msza cztiet rimskim obyczajem Matce Bożyjej*³⁰.

Na terenie W. Ks. Litewskiego istniało w tym stuleciu wiele ksiąg rękopiśmiennych zarówno ruskich, jak też polskich i były one wymieniane nawzajem. W klasztorze żyrowickim zachowała się mineja (modlitewnik) z postowiem, w którym zaznaczono, iż została napisana w 1487 r. „pri dierzawie Korola polskiego Kazimira, wielikago kniazia litowskaho”. Poświadczona tu jest tym samym świadomość mnichów swej polsko-litewskiej przynależności państwowej. Księgi rękopiśmienne cyrylicie posiadał w swym księgozborze biskup płocki Erazm Ciołek (Witeliusz), sprawujący w latach 1494-1501 funkcję sekretarza przy Aleksandrze Jagiellończyku w Wilnie, lubiący podróżyć po ziemiach białoruskich³¹.

Nie pozostała po dziś dzień wystarczająco wyjaśniona sprawa ksiąg tłoczonych cyrylicą w oficynie Szwajpolta Fiola w Krakowie. Wiadomo, że w 1491 r. wyszedł tu *Osmiohłanik* – zbiór hymnów św. Jana z Damaszku, i *Czasosłowiec* – rodzaj brewiarza z modlitwami i psalmami na określone godziny doby. Poza tym ukazała się bez roku wydania *Triod cwietańaja*, zawierająca pieśni, modlitwy, żywoty świętych oraz cały rytuał wielkanocny, jak również *Triod postnaja* (był tu rytuał wielkopostny wraz z modlitwami). Fiol (przybysz z Niemiec) używał do pomocy składaczy Rusinów, o czym świadczy imię jednego z nich – Gawrzyjał (Gawriło). Tłoczono na podstawie piętnastowiecznych rękopisów rusko-halickich. Jednak działalność oficyny Fiola została przerwana na skutek akcji hierarchii katolickiej. Wydawcę oskarżono o herezję i uwięziono. Jakkolwiek uniewinniono go później,

³⁰ D o r o s z k i e w i c z, dz. cyt., s. 57; U. B o r k o w s k a OSU, *Życie religijne polskich Jagiellonów*, w: *Chrzest Litwy*, red. ks. M. T. Zahajkiewicz, Lublin 1990, s. 153-154; E. Z a j k o u s k i, *Rola kanfiesijnaha faktara u nacyjanalnej swiadomosci Bielarusau*, w: *Bielarusika-Albaruthenica*, kn. II, red. A. Maldzis, Minsk 1994, s. 267.

³¹ A. P i a t k i e w i c z, *Rukapisnyja knihi na Hrodzieńszczyźnie u XIV-XVI st.*, w: *Nasz radawod*, kn. V, cz. 1, s. 207; N i k o ł a j e u, dz. cyt., s. 211; T. N. K o p r i e - j e w a, *Fr. Skorina i russkaja kniżnaja tradycyja XV w.*, w: *Bietoruskij proswietitel F. Skorina*, ried. A. A. Sidorow, Moskwa 1979, s. 62.

wszakże kapituła gnieźnieńska zabroniła mu drukowania nowych ksiąg. Niektórzy badacze przypuszczają, że Fiol sprzyjał prawosławiu, inni – że skłaniał się ku husytyzmowi.

Kwestią niedostatecznie wyjaśnioną są też motywy tego przedsięwzięcia drukarskiego. Prawdopodobnie spowodowało je po prostu zapotrzebowanie ze strony prawosławnych mieszkańców Rzeczypospolitej, zwłaszcza magnatów wyznających ten obrządek, z których wielu przebywało już od r. 1386 przy dworze królewskim w Krakowie. Poza tym w stolicy było dużo młodzieży kresowej, studiującej na Uniwersytecie Jagiellońskim (już w 1409 r. otwarto dla niej specjalną bursę). Przedsiębiorczy rajca krakowski Jan Turzon sfinansował akcję Fiola widocznie z nadzieją na dobre zyski. Być może, że rachowano na zbyt ksiąg w Rusi Moskiewskiej. Niektórzy badacze przypisują Fiolowi dążenie do unii między katolicyzmem a prawosławiem, które miało wpływać z jego kontaktów z Kallimachem i innymi humanistami krakowskimi³².

O recepcji religijnej sztuki ruskiej na terenach polskich była już mowa. Malarze, którzy wykonywali wspomniane freski, pochodzili z Rusi Białej i Czerwonej (wiadomo, że malarz Hajl był z Przemyśla). Należy się zgodzić z Anną Różycką-Bryzek, że zachowane malowidła ruskie „świadczą chlubnie o tolerancyjności właściwej polskiej postawie religijnej, tym bardziej godnej uwagi, że obce, „greckie” pochodzenie tych dzieł zawsze sobie uświadomiano” i że sztuka ruska w ówczesnej i późniejszej Polsce „nie budziła sprzeciwów ani poczucia niestosowności, pochodziła bowiem z obszarów, gdzie współżycie z prawosławnym żywiołem ruskim w ramach jednego organizmu państwowego miało już swoją co najmniej półwieczną tradycję”. Godna uwagi jest też odkryta w zbiorach prywatnych w Poznaniu ikona Matki Boskiej Hodegetrii (tj. wyobrażenie Marii z Dzieciątkiem na ręku), datowana na wiek XV, powstała widocznie na Rusi Halickiej³³.

Mówiąc o zróżnicowaniu wyznaniowym w piętnastowiecznej Rzeczypospolitej trzeba dodać, że na Litwę przybywali wówczas uciekinierzy-heretycy z Moskwy, m.in. przywódca tzw. judaizantów (*żydowstwujuszczich*) Iwan

³² Zob. K. Heintsch, *Ze studium nad Szwaipoltem Fiolem*, Wrocław 1957; H. Szwejkwoska, *Książka drukowana XV-XVIII w.*, Wrocław 1961, s. 33-37; Niemirowski, *Naczało*, (indeks); *Drukarze dawnej Polski*, t. I, cz. 1, red. A. Kawecka-Gryczowa, Wrocław 1983, s. 25-39.

³³ A. Różycka-Bryzek, *Bizantyńsko-ruskie malowidła w kaplicy zamku lubelskiego*, Warszawa 1983, s. 9-10, 152; A. M. Olszewski, *Styl międzynarodowy w Polsce*, w: *Sztuka i ideologia*, red. P. Skubiszewski, Warszawa 1975, s. 272.

Czorny. Przybywali też raskolnicy, czyli staroobrzędowcy oraz chłopcy pańszczyźniani. W latach 1476-1482 przebywał w Wilnie mnich Spirydon Sawwa, przysłany tu przez patriarchę greckiego na stanowisko metropolity litewskiego. Jednak wobec tego, że była to nominacja nie po myśli Kazimierza Jagiellończyka, ten nie tylko nie przyjął go na to stanowisko, ale jeszcze kazał uwięzić. Lecz izolacja Spirydona nie była ścisła, kontaktował się on z władzami cerkiewnymi Rusi Litewskiej, miał też widocznie dostęp do odpowiedniej literatury polskiej, w tym do *Roczników* Długosza. Przypuszcza się, że właśnie z nich Spirydon wziął asumpt do wywodu rzekomego protoplasty księcia Ruryka – Prusa od Augusta, cesarza rzymskiego. Po powrocie na Ruś Moskiewską strawestował dane Długosza w znanej *Opowieści o kniaziach włodzimierskich*³⁴.

Była już mowa o misji na terenach ruskich sprawowanej przez bernardyńców, którzy posługiwali się w zakładanych przez siebie kościołach także językiem ruskim, m.in. w głoszonych kazaniach. Nie wiadomo jednak dokładnie, w jakim języku były układane w ich kościołach pieśni o charakterze ludowym, śpiewane na zakończenie każdej mszy. Zwyczaj ten był stosowany w kościołach polskich już w czasach bł. Kingi (1224-1292), żony Bolesława Wstydlwego. W jej żywocie podano, że po nabożeństwie, przed wyjściem z kościoła, śpiewała ona zawsze dziewięć psalmów w języku gminnym – *in vulgari*, co jest komentowane jako ślad przenikania mowy polskiej w łacinę nabożeństwa. Dodajmy, iż w kościołach na Białorusi zwyczaj takiego ludowego śpiewania po mszach występował także do połowy XIX w., zarówno w kościołach jak i w cerkwiach unickich. Czytamy u Pawła Szejna, że po nabożeństwie „wszyscy obecni w cerkwiach, mężczyźni i kobiety, klękali i chórem śpiewali pieśni kościelne”. Nazwa „kościelne” potwierdza ich przekład białoruski z nabożnych pieśni polskich, śpiewanych w ten sam sposób w kościołach. Czytamy u tegoż Szejna, że „lud prosty właściwie mało odróżniał jedną świątynię od drugiej, z jednakową gorliwością modlił się w obu”³⁵.

Otóż w takiej też atmosferze odbywały się śpiewy w piętnastowiecznych kościołach bernardyńskich na Białorusi. Jak pisze historyk tego zakonu, ber-

³⁴ Wisner, dz. cyt., s. 94; Koprzejewa, dz. cyt., s. 63; Sielicki, *Podróż*, s. 13.

³⁵ J. Kleiner, *Zarys dziejów literatury polskiej*, Wrocław 1968, s. 23; Kantak, dz. cyt., 130-131; F. Sielicki, *Białoruskie ludowe pieśni nabożne w zbiorach P. Szejna*, „Slavica Wratislaviensia”, 1993, z. 76, s. 26.

nardyni bardzo wczesnie poczęli układać pieśni nabożne dla ludu. Jeszcze z XV w. pochodzi wiadomość, że kaznodzieje zakonu dużo ułożyli pieśni (po polsku), które lud śpiewał przed lub po kazaniu. Autorem ich był m.in. bł. Ładysław z Gielniowa (zm. 1505). W r. 1498 założył on także konwent w Połocku. Jego koronki i pieśni szeroko rozchodziły się po Białorusi i Litwie. Czasem przemawiał on wierszami³⁶. Rzecz jasna, iż pieśni te szerzyły kulturę religijną wśród tutejszego ludu i stanowiły element integracji żywiołu ruskiego i polskiego w W. Ks. Litewskim.

Poszczególne wiadomości na nasz temat możemy wyczytać też w ówczesnych latopisach ruskich. We wchodzącej w skład kronik twerskich *Opowieści o najeździe Edygeja* wyznanie katolickie Litwinów i Białorusinów utożsamiane jest z „wiarą lacką”, czyli polską. Anonimowy autor *Opowieści* krytykuje w. księcia moskiewskiego Wasyla I (1479-1533) za współpracę z tymi ugrupowaniami litewsko-ruskimi, które były powiązane z Polską, m.in. z Bolesławem Świdrygiełłą (1370-1533), bratem Jagiełły, będącym „Lachem z wiary”. Ma pretensje do Wasyla, że temu „hardemu Lachowi” oddał połowę „prawosławnego carstwa”³⁷. Nienawiść do katolicyzmu wyziera też z księgi *Sbornik protiv łatyn i Lachow*, powstałej na Rusi Zachodniej³⁸.

Ciekawa jest ułożona w r. 1494 w Pskowie latopisarska księga zwana *Chronografem*, sporządzona przez Samuela, diaka z Dubkowa, częściowo na materiale polskim. Chodzi o jej fragment mówiący o tym, że w Polsce najpierw był obrządek słowiański i także pismo, ale św. Wojciech „zniszczył wiarę prawdziwą i słowiańskie pismo odrzucił, a zaprowadził pismo łacińskie i obrządek łaciński, obrazy wiary prawdziwej podpalił, biskupów i popów pozabijał, drugich rozeгнаł”. Że twierdzenia Samuela o św. Wojciechu są nieprawdziwe, to oczywiste, ciekawe jednak jest, na jakich źródłach się oparł (wiedział np., że zginął w Prusach)³⁹.

Antykatolickie, a zarazem antylitewskie i antypolskie akcenty pojawiają się też w latopisach moskiewskich. Katolicy-Jagiellonowie przedstawiani są

³⁶ K a n t a k, dz. cyt., s. 130-131.

³⁷ O *Opowieści o najeździe Edygeja* zob.: I. B. G r i e k o w, *Warianty „Powieści o naszewstwi Edygeja” i problema awtorstwa Troickoj letopisi*, w: *Issledowanija po istorii i istoriografii feodalizma*, ried. W. T. Paszuto, Moskwa 1982, s. 229-236.

³⁸ Prócz tej księgi na Ukrainie istniał jeszcze jeden utwór antyłaciński, mianowicie *Słowo Grigorija mitropolita kako dierzat wieru Niemcy*, przypisywane Grzegorzowi Camblakowi (P. K. J a r e m i e n k o, *Do dżereł dawnoukrajnśkoji polemiczno-publicystycznoji literatury*, „Radianśke Literaturoznawstwo” 1968, nr 7, s. 36.

³⁹ Zob. tekst podany przez A. Bielowskiego w t. I MPh, s. 90.

w nich gorzej niż poganie-Tatarzy. O ile np. latopis (z końca XV w.), prowadzony przy dworze metropolity moskiewskiego, krytykuje fakt zawarcia sojuszu moskiewsko-tatarskiego dla wspólnej walki z Litwą, w wyniku której *niechrist* (nieochrzczony, poganin) chan Mengli-Girej świętokradczo ograbił klasztor kijowsko-pieczerski i sobór św. Sofii, a łupami podzielił się z w. księciem moskiewskim, to oficjalny latopis wielkksiążęcy usprawiedliwia ten sojusz, podkreślając, że czyny te były sprawiedliwą karą za „nadużycia królewskie”, gdyż Jagiellonowie „gorszymi są wrogami chrześcijan niż poganie”⁴⁰.

Na zakończenie należy jeszcze wspomnieć o pisanych w tym czasie *Rocznikach* Jana Długosza. Ich autor, będąc gorliwym katolikiem, wyraża miejscami krytyczny stosunek do prawosławia jako wiary „greckiej”, niżej stojącej od katolicyzmu, jednak stara się zachowywać obiektywny stosunek do jej wyznawców. Bardzo znamieny pod tym względem jest zapis dotyczący 1412 r. – o zabranii cerkwi przemyskiej na świątynię katolicką:

[W czasie bytności w Przemyślu w 1412 r., król Władysław Jagiełło] chcąc się oczyścić z rzuconej na siebie niesłusznie przez Niemców potwarzy, jakoby miał sprzyjać odszczepieńcom i szczególniejszą schizmie dawać opiekę, w ich obecności [dostojników, posłów króla Zygmunta Luksemburskiego] kazał kościół katedralny na zamku przemyskim, wspaniale z ciosowego kamienia zbudowany, w którym dotychczas sprawowano obrządek grecki pod zarządzeniem ruskiego biskupa, poświęcić na katolicki i na kościół łacińskiego obrządku przemienić, powyrzucawszy z grobów ciała i popioły Rusinów. Kapłani i lud ruski, uważając to za największą wzdargę i obelgę swemu obrządkowi wyrządzoną, podnieśli żałosne krzyki, płacze i narzekania⁴¹.

Można wyczytać między wierszami, że dziejopis nie pochwalał tego gwałtu. Jednocześnie zapis ten mówi o naciskach na króla i hierarchię polską ze strony ówczesnego Cesarstwa Rzymskiego i Krzyżaków w celu latynizacji Cerkwi ruskiej w Rzeczypospolitej, co miało miejsce szczególnie na początku XV w., zanim unia florencka nie zapobiegła tym tendencjom (mimo że się ona ostatecznie nie przyjęła). O tolerancji Długosza dla tegoż „obrzędka greckiego” świadczą również jego informacje o zdobnictwie przez mistrzów

⁴⁰ J. S. Ł u r i e, *Iz istorii russkogo letopisanija XV w., Trudy Otd. Dr. Literatury*, t. XI, Moskwa 1953, s. 184.

⁴¹ J. D ł u g o s z, *Dziejów polskich ksiąg dwanaście*, wyd. A. Przeździecki, Kraków 1868, ks. XI-XII, s. 632.

ruskich polskich kościołów katolickich, kaplic i pałaców „na sposób grecki”, czyli cerkiewno-bizantyjski. Fakt ten, jak widać, bynajmniej go nie raził⁴².

Podsumowując nasze obserwacje nad polsko-ruskimi kontaktami wyznaniowymi zachodzącymi w XV w. stwierdzamy, że w granicach ówczesnej Rzeczypospolitej stawały się one coraz poprawniejsze, że zapowiadały już przyszły złoty wiek rozwoju kultury i wzajemnej tolerancji, jaki nastąpi w XVI stuleciu. Gorzej natomiast zaczynały się układać stosunki z Rusią Moskiewską, które z kolei zapowiadały przyszły okres wojen i wrogości.

ПОЛЬСКО-РУССКИЕ РЕЛИГИОЗНЫЕ ОТНОШЕНИЯ В XV СТ.

Р е з ю м е

В своём обзоре автор поочерёдно рассмотрел такие темы, как: отношение польских королей пятнадцатого века к православию, информация о православной и католической церковно-костельной иерархии на русских* землях Речи Посполитой, о ходе и судьбах флорентийской унии, о правовом положении церкви и её сторонников, о деятельности католических орденов в литовско-русской провинции, о проявлениях неприязни и враждебности по отношению к „латинству”, о переводах с польского на русский язык старопольской апокрифической литературы, о нарисованных русскими мастерами фресках в католических храмах, о конфессиональных вопросах, затронутых в русских летописях и Хронике Яна Длугоша.

Статья заканчивается утверждением, что польско-русские религиозные контакты в XV ст. в пределах тогдашней Речи Посполитой приобретали всё более безупречный характер и уже предвещали будущую золотую эпоху развития взаимной терпимости.

⁴² М. І. М а р ц е н к о, *Istoriya ukrajinskoji kultury*, Kyjiv 1961, s. 171.

* Слово „русский” следует понимать не в современном значении, т.е. „российский”, а как синоним к слову „украинский”. – Примечание от переводчика резюме.